PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

TREŚĆ NUMERU:

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek dochodowy. Do 1 maja br. należy wnieść zeznanie (można 1. V. jeszcze nadać pocztą) i wpłacić połowę podatku wypadającego z zeznania. Kwit względnie odpis — należy dołączyć do zeznania. Można wpłacić czekiem P. K. O.

Szczegóły w poprzednich numerach.

Podatek przemysłowy. Do 15 maja br. mają wpłacić jako przedpłatę prawie wszyscy płatnicy $^2/_5$ części podatku obrotowego za II. półr. 1925. Nie wpłacają tylko płatnicy I. i II. kategorji, którzy prowadzą prawidłowe księgi i dlatego mają obowiązek do wpłat miesięcznych. Od niewpłaconych przedpłat ściągnie się 4 proc. miesięcznie.

Szczegóły w poprzednich numerach.

Przedsiębiorstwa nowopowstałe wpłacają kwartalnie przedpłaty na podatek przemysłowy — wedle rzeczywistego obrotu i na podstawie własnego obliczenia.

Przedsiębiorstwa sezonowe tak handl. jak i przemysłowe (pensjonaty, podczas sezonu otwierane handle, wykonywane rzemiosła itp.) w miejscowościach klimatycznych i leczniczych, mogą wykupować **półroczne** świadectwa przemysłowe nawet przed 1 lipca ważne na 6 miesięcy.

Przedpłaty na podatek przemysłowy płacą te sezonowe przedsiębiorstwa kwartalnie na podstawie własnego obliczenia.

W sprawie rozkładania na raty zaległości podatkowych. Izba Skarbowa w Krakowie interpretuje bardzo ciasno odnośne rozporządzenie Min. Sakarbu — daje krótkie raty, często na 4 proc. miesięcznie — a wielu prośbom odmawia. W sprawie tej zwróciła się Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie do Izby Skarbowej, przedstawiając konieczność liberalnego stosowania odroczeń ze względu na katastrofalne położenie handlu, który z powodu załamania się złotego i zaniku konsumpcji, nie jest w stanie zapłacić naraz zaległości podatkowych. Specjalnie podkreślono krytyczne położenie handlu tekstylnego, galanterji i obuwia.

Sprawy dopłat celnych. Dyrekcja Ceł we Lwowie, pismem z dnia 22 kwietwia 1926 r. doniosła nam, iż zezwala na odroczenie spłaty niedoborów celnych na razie po koniec czerwca br. na warunkach przepisanych dla kredytowania należności celnych, dopuszczając również spłat ratalnych w tym terminie.

Odsetki w takim wypadku liczą się po 16 procent w stosunku rocznym od chwili prawomocności nakazu zapłaty.

Zwracamy uwagę, iż podania o odroczenie zapłaty lub rozłożenie na raty należy wnosić do Dyrekcji Ceł we Lwowie **przez ten Urząd, który wystawił nakaz zapłaty** (stempel zawsze 2 Zł).

W poniedziałek, dnia 3 maja br. jako w narodowe święto uroczyste, mają wszystkie sklepy być zamknięte.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako władza administracyjna opracowuje obecnie rozporządzenie (które ma być w najbliższych dniach ogłoszone i rozesłane wszystkim starostwom) które to rozp. przyznaje prawo kupcom i kramarzom przy sprzedaży towarów obliczanie cen na zasadzie prawa odkupu plus godziwy zysk.

Z chwilą ogłoszenia tego cyrkularza, będą nadal obowiązywać cenniki wystawione przez organizacje kupieckie a władze tylko badać będą czy sprzedający nie przekracza cen oznaczonych w cenniku.

Po ukazaniu się tego okólnika, ogłosimy go w najbliższym Przegl. Kupieckim.

Jak się zredukowaliśmy? Wartość obiegu pieniądza wynosiła 30 IV. 1925. 752.496 tysięcy złotych, co przy kursie 5·18$^1/_2$ za dolar równało się sumie dolarów 154,129.000.

Obieg zaś na 30 IV. 1926 wynosić będzie około 815 miljonów (tyle co 31 III) co przy kursie dolara 10·— wynosi tylko dolarów 81,500.000.

W roku 1925 z wiosną Polska a raczej przemysł, handel i rolnictwo, miały kredyt z zagranicy przynajmniej na kwotę 200 milj. dolarów. Obecnie wskutek kryzysu gospodarczego i wskutek wojny celnej z Niemcami kredyt ten a raczej nasze zaległości wobec zagranicy wynoszą najwyżej 50 milj. dolarów. Z tego wynika, że nasz własny obieg pieniężny i kredyt zagraniczny zmniejszyły się olbrzymio i nikogo dziwić nie może, że nawiedziło nas tak ostre przesilenie.

Urlopy personalu. Wedle ustawy z 16 maja 1922 Dz. U. Nr. 40 poz. 334 przysługuje personalowi handlowemu prawo urlopu.

Pracownik, którego praca trwa nieprzerwanie jeden rok w danem przedsiębiorstwie, ma prawo do 8-dniowego urlopu. O ile pracuje w danem przedsiębiorstwie już 3 lata do 15-dniowego urlopu.

Pracownicy jednak młodociani poniżej lat 18 korzystają już po roku nieprzerwanej pracy z 14-dniowego urlopu.

Wszystkim pracownikom **pracującym umysłowo**, zatrudnionym w handlu, w przemyśle, w biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop 2-tygodniowy, po rocznej zaś jednomiesięczny.

Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania pracy bez uprzedniego wymówienia.

Urlopowany otrzymuje za cały czas urlopu normalne pobory, traci jednak prawo do wynagrodzenia, o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innem przedsiębiorstwie.

Czy jeszcze p. Władysław Grabski...?

II.

Wszystkie te refleksje nie miałyby żadnego celu i nie należałoby zaprzątać niemi opinji publicznej, przejętej wielkiemi bieżącemi troskami, gdyby p. Grabski uległ wreszcie dobrze zasłużonemu zapomnieniu. Ale ten człowiek, którego konto niesłychanie pasywne, feralnie zaciążyło na krótkich dziejach odrodzonej Polski, opiera się temu z całej siły. Grabski Władysław uważa się za opatrznościowego męża Polski, którego zadaniem i obowiązkiem jest czuwać nad jej dobrem i jej losem kierować bez względu na kierunek i wolę opinji publicznej, nie dorosłej do poziomu zrozumienia jego intencji; posłannictwo jego nie potrzebuje też właściwie niczyjej aprobaty! Umacnia p. Grabskiego w tem wysokiem o sobie mniemaniu niezaprzeczony zresztą fakt, że przejęty jest wielką miłością ojczyzny i zawsze jej służy w najlepszej subjektywnej intencji.

Nie pojmując i nie chcąc pojąć, że najlepszą usługą jego w obecnej chwili i na daleką przyszłość jest usunięcie się w zacisze profesorskich rozmyślań, przypomina i narzuca się on wciąż społeczeństwu. Jaskrawym tego dowodem jest cały szereg artykułów, drukowanych w ostatnich 2 miesiącach na łamach „Kurjera Warszawskiego". Ten świeży taniec, przypominający żywo nieszczęsny jego artykuł kandydacki w „Głosie Polskim" z roku 1923, siejący paniczny strach, że p. Grabskiemu przychodzi ochota „stanąć poraz czwarty do apelu", rozpoczął się odpowiedzią na przemówienie ministra skarbu Zdziechowskiego, który odkrył tajoną przez Grabskiego prawdę o ilości puszczonego w obieg bilonu. W tym artykule, jak w następnych, odpierających zarzuty przeciw napiętnowanej mianem „parszywej" pożyczce Dillona, p. Grabski zabawia się w niezbyt udanego egzegetyka djalektyczno-scholastycznego. Myli się, jeśli liczy na rehabilitację swych „sanacyjnych rządów" zapomocą ekwilibrystyki interpretacyjnej na temat, co należy zrozumieć przez emisję bilonu, czy też zapomocą długich wywodów, że pożyczka dillonowska przewiduje ewentualne zabezpieczenie na dochodach z akcyzy cukrowej i z kolei, już wybudowanych, czy także z kolei, mających się wybudować i czy poseł polski w Waszyngtonie zawarł umowę pożyczkową na nieco gorszych warunkach, niż był upoważniony czy też nie. Nie obchodzą też szerokich mas zawiedzionego społeczeństwa kilometrowe artykuły, w których p. Grabski odpiera zarzuty co do swej uczciwości i czystości swych rąk, ani też oświadczenie jakichś komitetów co do nieskazitelności jego charakteru. Są to znów sprawy prywatne prywatnego obecnie i — spodziewajmy się — na zawsze p. Władysława Grabskiego, które należą ewentualnie przed forum sądu honorowego lub państwowego. Społeczeńswo obchodzi p. Grabski jako kilkakrotny i nieszczęsny sternik jego losów, jako niezdolny i szkodliwy eksperymentator, który przewinień swych niczem, ani poprawić, ani usprawiedliwić nie potrafi. Wobec tego winien — o ile nie pociąga się go do odpowiedzialności przed trybunałem stanu — ucichnąć, nie wywoływać artykułami lub jakiemikolwiek innemi akcjami strasznego ducha przeszłości, nie kandydować na żadne kierujące stanowiska rządowe, ani na delegata do międzynarodowych konferencyj gospodarczych, winien wyrzec się wmówionej w siebie roli męża opatrznościowego i usunąć się.

Usunięcie się Władysława Grabskiego i gruntowne oczyszczenie naszego życia publicznego z wszelkich resztek systemu grabszczyźnianego, jest niewątpliwie gorącem życzeniem całego społeczeństwa.

Mimowoli nasuwa się porównanie p. Grabskiego z byłym ministrem skarbu i senatorem finansów węgierskich, Hegedüsem. Kilka lat temu zabrał się tenże do uzdrowienia skarbu, wstrzymania inflacji i ustabilizowania węgierskiej korony, w swej dewaluacji naówczas jeszcze niezbyt zaawansowanej. Udało się mu to tylko na krótki czas, bo nie miał żadnej pomocy zagranicznej, a kraj był bardzo zniszczony wojną, zamputowany do $1/3$ dawnego obszaru, pozbawiony węgla, drzewa, przemysłu, morza, obarczony wielkiemi reparacjami, otoczony wieńcem państw nieufnych i wrogo usposobionych. Musiała wrócić inflacja i dewaluacja korony. Hegedüs ustąpił. Ale od tej chwili nie zaznał więcej spokoju. Jakkolwiek przyczyny niepowodzenia leżały w niedających się wkalkulować czynnikach, a skutki ani jakimś ułamkiem procentów nie dadzą się porównać ze skutkami rządów Grabskiego, Hegedüs jako wielki patrjota tak przejął się fiaskiem swej akcji, szkodami z niej wynikłemi i zawiedzionemi nadziejami swych ziomków, że popadł w melancholję, usunął się od publicznego życia i złożył wszystkie mandaty i stanowiska w instytucjach publicznych i gospodarczych, nie uważając się za godnego do ich dalszego piastowania mimo, że ani sfery polityczne, ani całe społeczeństwo nie winiło go w tej mierze, jak on sam siebie.

A p. Władysław Grabski, po krótkim wypoczynku z trudów zasanowania na śmierć prawie całego ustroju gospodarczego Polski, zabiera się z wrodzonym sobie uporem i fanatyzmem do odegrania nowej roli na arenie naszego życia publicznego.

Co na to powie całe społeczeństwo?!

LEOPOLD FROMOWICZ.

Udział kupiectwa w konsolidacji stanu średniego.

W chwili powojennego przełomu w roku 1918, gdy dla Polski, po stukilkudziesięciu latach niewoli, zaświtała jutrzenka odrodzenia, serca wszystkich jej obywateli zadrgały silną radością nadziei, że w tej odrodzonej — przez wieszczów opiewanej — Polsce dobrobyt dla wszystkich zapanuje. Z jakże ciężkiem, pełnem troski sercem przychodzi nam dziś, po latach 7-miu, wspominać tę radosną ówczesną chwilę, spoglądając na obecne życie gospodarcze, staczające się w przepaść, po zrujnowaniu przedtem do szczętu całego społeczeństwa, co kupiectwo polskie najdotkliwiej odczuło.

Kupiectwo — lwia część mieszczaństwa, tak zwanego stanu średniego, rozdzielone przez trzy zabory, nie znające siebie wzajem, niezorganizowane, nie świadome swego zadania i nie zorjentowane w sytuacji tworzącego się państwa, dopuściło do władzy elementa gospodarcze w znacznej części nie wyszkolone a często nawet o spaczonych charakterach. Za miskę soczewicy, bo za czcze hasło „odżydzania handlu" dopuściło kupiectwo polskie do postawienia siebie poza nawiasem tworzących się ustaw ściśle z życiem gospodarczem związanych. Tak więc kupiectwo jak i całe niemal mieszczaństwo polskie fascynowane, hasłami demago-

gicznemi, nie pojęło dziejowej chwili i nie zorganizowało się w jeden wspólny front dla obrony najwyższego dobra każdego obywatela — współudziału w pracy nad rozwojem własnego ustroju państwowego. I tem tłumaczy się też katastrofalność dzisiejszego położenia ekonomicznego w państwie polskiem.

Nie było nas w pierwszym sejmie, kładącym podwaliny pod ustawodawstwo państwowe — a tem samem nie byliśmy w możności przeciwdziałania tworzonym ustawom, godzącym w byt zarówno samego kupiectwa jak i całego mieszczaństwa polskiego. I rządzono w Polsce bez udziału kupiectwa i nawet przeciw kupiectwu, a więc przeciw wszelkim zdrowym zasadom ekonomji.

A kupiectwo polskie biernie przypatrywało się, jak kosztem jego bytu panoszył się bezrozum i zła wola demagogji. I byliśmy świadkami, jak kupca polskiego wypierano z jego placówki a w miejscu jego kulturalnej pracy opartej na wiekowem doświadczeniu, tworzono znane nam nieszczęsnej pamięci dziwolągi handlowe w postaci Puzapów, Guzów, Nuz, Guzohanów i t. p. nowotworów, które na ciele państwa polskiego pasożytowały, wyciągając pierwsze, najżywotniejsze soki z młodego ustroju i bodaj czy ten pierwszy upust krwi nie jest główną przyczyną dzisiejszej anemji gospodarczej.

A przecież część kupiectwa demagogicznemi hasłami z handlu polskiego rugowana pierwsza zrozumiała całą zgrozę tej machiawelskiej roboty i nietylko że sama do obrony praw kupiectwa polskiego się zgłosiła, ale do reszty kupiectwa polskiego, która nie widziała lub widzieć nie chciała do czego bezrozum i zła wola naszych domorosłych ekonomistów Polskę doprowadzić może, z gorącymi i bezustannymi apelami pierwsza się zwracała o jaknajrychlejsze zorganizowanie się, umożliwiając temsamem wspólną, zgodną konsolidację sił i skoncentrowaną w obronie własnej akcję. I dopiero z biegiem lat, kiedy życie gospodarcze znalazło się na pochyłości, gdy skarb państwa wypróżniony został zbrodniczymi eksperymentami nieuków, gdy spaczone charaktery rozkradały i rozdrapywały mienie Polski, podkopując zaufanie zagranicy do nas, kiedy tryby koła sanacji skarbu obracały się w kierunku najsłabszego oporu, łamiąc egzystencję całego kupiectwa, przejrzało kupiectwo i poczęło się zrzeszać, ba — nawet bratać na wspólnych zebraniach i bronić się wspólnie wedle sił i możności i dzięki tej wspólnie podjętej obronie potrafiono ostrze niejednej ustawy, godzącej w byt kupiectwa, stępić. Niestety nie mając wpływu na kształtowanie się ustawodawstwa, nie danem było uchronić państwa przed ogólną katastrofą gospodarczą, i za nią czynimy odpowiedzialnymi tych, którzy w swojej bezwzględności uprawiali politykę swych partyj bez oglądania się na żywotne interesa państwa. Bo ta polityka różnorodnych partyj zaprowadziła życie gospodarcze w Polsce „in eine Sackgasse“ (jak Niemiec się wyraża) w ulicę bez wyjścia. Jednakowoż wyjście znaleźć się musi i polityka partyjnictwa, obecnie przezwana polityką „partactwa“ skończyć się raz musi, a do rozwiązywania zagadnień ekonomicznych powinni być dopuszczeni ludzie ekonomicznie wyszkoleni, fachowo uzdolnieni, o zdrowym rozsądku i prawym charakterze. Rozstrzygać winna nie przynależność partyjna lub religijna ale właściwa wartość indywidualna — a czas do tego jest najwyższy, bo godzina 12-ta już wybija.

I w tej to — bodaj czy znów nie dziejowej — chwili kupiectwo świadome ile bierność jego swego czasu zła uczyniła, winne wystąpić z inicjatywą uzdrowienia stanu gospodarczego, doprowadzonego do zupełnej ruiny i w pierwszej linji winne samo jeszcze silniej się zespolić nie czyniąc różnicy z powodu wyznania czy narodowości. A ponieważ kupiectwo, jako główny ośrodek stanu średniego, nie może ograniczyć się tylko do ochrony interesów własnych, winno ono łączyć się z tymi, którzy nie zrzeszeni, w klasowych organizacjach robotniczych i chłopskich, właściwej ochrony z nikąd nie doznają i stworzyć jedną wielką organizację, któraby zagrożonym interesom gospodarczym dawała pełną ochronę — czyli winne ono stworzyć organizację stanu średniego, która pod względem dyscypliny, wzorowanej na dyscyplinie organizacji robotniczej, potrafiłaby przeciwstawić się wszelkim zakusom rugowania znacznej części obywatelstwa od udziału w pracach około utrwalenia rozwoju życia gospodarczego.

Stan średni w każdym niemal państwie należy do czynników bodaj czy nie najbardziej twórczych, który niejednokrotnie z pośród siebie wyłaniał ludzi o wprost genialnych zdolnościach, którzy w najkrytyczniejszem położeniu potrafiły dane państwo nietylko z nieszczęścia wydźwignąć, ale i drogę do rozwoju ekonomicznego znaleźć i dlatego stan ten, dotąd u nas upośledzony, winien nareszcie znaleźć dla siebie właściwe miejsce.

Miejmy nadzieję, że kupiectwo polskie obecnej niemniej dziejowej chwili bezradnie minąć znów nie pozwoli i rzucona tu myśl znajdzie wśród kupiectwa polskiego właściwy oddźwięk.

Sprawy podatkowe.

Wymiar i egzekucja podatku dochodowego.

Okólnik urzędowy:

W związku ze zbliżającym się terminem podjęcia prac około wymiaru podatku dochodowego na rok 1926 Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dn, 14 kwietnia r. b. L. D. P. O. 2231/II w którym przypomina, że w myśl części pierwszej art. 66 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 58/1925. poz. 411) ostateczny termin doręczenia płatnikom nakazów płatniczych na podatek dochodowy przypada na dzień 1. października roku podatkowego.

Termin ten w bieżącym roku podatkowym musi być bezwarunkowo dotrzymany i dlatego przewodniczący komisyj szacunkowych i kierownicy oddziałów bilansowych izb skarbowych muszą dołożyć wszystkich starań celem jaknajszybszego zakończenia wstępnych czynności wymiarowych (zbieranie i uzupełnianie materjałów wymiarowych, rozsyłanie właściwym władzom wymiarowym wiadomości o źródłach dochodu płatników, zamieszkujących poza obszarem okręgu wymiarowego, kwestjonowanie zeznań i t. p.).

W miarę zbierania danych o dochodach płatników, mają być przygotowane wnioski wymiarowe i następnie poddawane partjami pod obrady komisyj szacunkowych, choćby należało dla tego celu kilkakrotnie zwoływać członków komisji na posiedzenia.

Płatnikom, którym podatek wymierzono, mają być bezzwłocznie doręczane nakazy płatnicze. Rownocześnie ma być kontynuowana egzekucja zaległego poda-

tku dochodowego za lata poprzednie oraz po dniu 1. maja 1926 r. ma być wszczęta egzekucja zaliczki na podatek dochodowy za rok 1926 w wysokości połowy podatku, przypadającego od dochodu, wykazanego w zeznaniu, o ile chodzi o płatników, którzy złożyli zeznanie w terminie, względnie w wysokości połowy podatku dochodowego, wymierzonego za rok 1925 o ile chodzi o płatników, którzy nie złożyli w terminie zeznania, a których dochód w roku 1925 przekroczył wedle posiadanych przez władze skarbowe wiadomości kwotę 1.500 Zł; przedtem jednak ci ostatni będą wezwani do uiszczenia zaliczki.

Urzędy Skarbowe I-ej instancji powołują się na Art. 72 ustawy o podatku dochodowym Dz. U. R. P. Nr. 58 z 13. czerwca 1925 roku, który brzmi:

„Komisjom szacunkowym I. Instancji przysługuje prawo rozstrzygania odwołań własną władzą w tych wypadkach, gdy komisja, zgodnie z wnioskiem przewodniczącego uzna, że odwołanie należy w całej rozciągłości uwzględnić, lub gdy częściowe uwzględnienie odwołania pociąga za sobą obniżenie podatku w kwocie nieprzekraczającej 200 Zł. Minister Skarbu władny jest tę granicę kompetencji komisji szacunkowej rozszerzyć.

We wszystkich innych wypadkach przedstawia się odwołania w terminie 30-dniowym od dnia ich złożenia komisji odwoławczej do rozstrzygnięcia.

Jeżeli płatnik nie zadowolni się uchwałą komisji szacunkowej uwzględniającej jego odwołanie częściowe w myśl części 1. niniejszego artykułu, może zażądać, ażeby jego odwołanie zostało rozpatrzone i rozstrzygnięte przez komisję odwoławczą".

Handel trunkami nawet w zamkniętych naczyniach jest u nas koncesjowanym. Koncens wydaje Izba Skarbowa. Prócz koncensu należy wykupić jeszcze patent akcyzowy na handel trunkami.

Właściciele handli trunkami mają wykupywać świadectwa przemysłowe i płacą podatek obrotowy.

Kupcy posiadający patent podatku przemysłowego II. kategorji upoważnieni są do sprzedaży towaru swego i odwiedzania oddiorców swoich na prowincji, o ile jadą osobiście.

Zdarza się ostatnio, że kupcy ci są na Górnym Śląsku atakowani przez policjantów i pociągani do wykupna świadectwa przemysłowege innych kategorji.

Jest to niesłusznie, gdyż kupiec samodzielny, mający patent II. kat. handl. ma prawo odwiedzić odbiorców swych wszędzie, także na Górnym Śląsku i Poznańskiem bez wykupna nowego patentu.

Jeszcze w sprawie obniżenia stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Pismo p. Prezesa Banku do Redakcji „Przeglądu Kupieckiego.

Na artykuł nasz w tej sprawie, otrzymaliśmy pod datą Warszawa, 22 kwietnia 1926 następujące pismo Prezesa Karpińskiego.

„Na pismo z dnia 19 b. m. odpowiadam, że bank emisyjny przystępuje do obniżki stopy dyskontowej dopiero wówczas, kiedy stopa prywatna obniża się. Niestety, podobnego zjawiska u nas nie da się zaobserwować. Zło polega nie na wysokiej jakoby stopie Banku Polskiego, lecz na olbrzymiem rozpięciu, istniejącem między stopą urzędową a prywatną.

Ponieważ w końcowym ustępie zaznaczonego artykułu o stopie dyskontowej jest wzmianka o pobraniu „grubych tantjem" w B. P., przeto oświadczam, że żadne wogóle tantjemy nie są i nie mogą być w B. P. wypłacane. Karpiński m. p."

Uwagi redakcji: P. Prezes B. P., zajmujący decydujący głos w tak doniosłej kwestji decyzji o stopie procentowej nie jest widocznie poinformowany — jak z treści pisma wynika:

1) że stopa prywatna przy pożyczkach obniżyła się bardzo wydatnie od roku, t. j. że spadła z 4—5 proc. miesięcznie obecnie do 2—3 proc.

2) że banki płacą od wkładek dolarowych obecnie 8—12 proc. rocznie — podczas gdy przed rokiem płaciły 14—20 proc.

3) że obecnie przy znacznej podaży można bardzo łatwo otrzymać na pierwszą hipotekę pożyczkę na 18—20 proc. podczas gdy przed rokiem płacono 24—28 proc.

O prawdziwości tego naszego ustalenia może dowiedzieć się p. Prezes od każdego pośrednika pieniężnego, bankiera i wogóle od kogokolwiek będącego w kontakcie jakimkolwiek z życiem gospodarczem.

To olbrzymie rozpięcie między stopą urzędową a prywatną, o którem p. Prezes pisze jest o połowę obecnie mniejsze jak przed rokiem i wynosi około 8 proc. zamiast 15 przed rokiem.

Ale p. Prezes tego wszystkiego nie wie i ciągle trzyma się stopy 12 proc., a czyni to zapewne dlatego, żeby dochodami pokryć ogromne koszta administracji tego niedołężnego aparatu jakim jest pod jego kierownictwem Bank Polski.

Treść tej odpowiedzi — polecamy jeszcze uwadze czytelników styl i składnię zdań — wykazuje rozmiary horyzontu gospodarczego u osobistości stojącej na czele naszej gospodarki finansowej.

Nie dziwimy się też, że tak ostro występują przeciw powołaniu doradców i kontroli.

Cło w złocie!

Fachowe pisma już od miesięcy omawiają kwestję zaprowadzenia w drodze rozporządzenia cła w złocie, które do tej chwili płaci się w złotych.

„Handelszeitung“ Nr 15 wymienia szereg artykułów, które obciążyć ma cło w złocie. „Handelszeitung“ podaje, że rząd wprowadzi cło w złocie na zasadzie rozp. ministerjalnego.

Nie chcemy w tej chwili przesądzać sprawy, czy rząd na podstawie obowiązujących przepisów prawnych może wprowadzić obowiązek płacenia cła w złocie. Motywa rządu do tego rozporządzenia pójdą pewnie w tym kierunku, że ustalenie taryfy celnej opierało się na stałej walucie i nikt w czasie wydania rozporządzenia nie przewidywał, że w swoim czasie stale w „Monitorze Polskim“ ogłaszana wartość jednego grama złota w banknotach złotowych będzie miała zastosowanie dla wywiązania się obywateli ze swoich zobowiązań wobec państwa.

Zachodzi teraz dalsze pytanie czy rząd nie może zwaloryzować n. p. podatku majątkowego, dochodowego, gruntowego, taryf kolejowych, opłat pocztowych i t. d. czy artykuły monopolowe nie mają być płacone wedle miernika w złocie a ze strony drugiej czy waloryzacja zobowiązań przedwojennnych, wedle ustawy z 14 maja 1925, nie weźmie za podstawę przeliczania stałego miernika.

Jeżeli rząd ogłosi ustawę o złotym w złocie, to w tej samej chwili będzie musiał się przyznać, że złoty nie jest walutą, lecz środkiem płatniczym o dowolnym kursie.

Oczywiście będzie wówczas trzeba zamianować kilka tysięcy sędziów, aby ci osądzali codzienne spory między obywatelami wynikłe na tle wahającego się miernika.

Nowe formalności przywozowe!

Jak donosi Wiedeńska Izba Handlowa, wydała Centralna Komisja Przywozowa w Warszawie nowe rozporządzenie, mocą którego od dnia 1 kwietnia b. r. rozważanemi będą tylko takie prośby o przywóz towarów z Austrji, które będą zaopatrzone w oryginalne faktury oraz kopje polecone przez Austrjackie Min. Handlu i Komunikacji.

Rozporządzenie to odnosi się również i do podań wniesionych przed 1 kwietnia b. r. z tem, iż odnośne polecenie Ministerstwa Austrjackiego należy dodatkowo wnieść. Celem uniknięcia zwłoki w załatwianiu już wniesionych próśb, upełnomocniło Austrjackie Ministerstwo Handlu swoje Poselstwo w Warszawie do udzielenia wymaganych poleceń w swojem imieniu.

Ponieważ zaś w przyszłości bezwzględnie wymaganemi będą faktury i kopje zaopatrzone w oryginalne polecenia Min. Austrjackiego, przeto wiedeńska Izba Handlowa radzi eksporterom wiedeńskim, aby na przyszłość faktury oraz kopje przedkładali do polecenia Min. dla Handlu i Komunikacji we Wiedniu za pośrednictwem wiedeńskiej Izby dla Handlu i Przemysłu i dopiero po uzyskaniu odnośnego polecenia, faktury wraz z kopjami przesyłali swym odbiorcom polskim, celem umożliwienia im wniesienia podania o przywóz przy załączeniu tychże faktur.

Przy tej sposobności zwraca Wiedeńska Izba Handlowa dalej uwagę, iż w jednej fakturze bezwzględnie nie wolno umieszczać kilku artykułów, do których odnoszą się różne stawki celne, a nawet rzymskie subnumery tychże samych stawek, jak również, iż w przyszłości Centralna Komisja Przywozowa w Warszawie zezwoleń przywozowych udzielać będzie wyłącznie kupcom I. i II. kategorji.

W sprawie tej zwróciło się Krakowskie Stowarzyszenie Kupców do Izby Handlowej i Przemysłowej z memorjałem, w którym domaga się od niej interwencji w Warszawie o złagodzenie powyższych przepisów wzgl. o zmianę w tym kierunku, aby Centralna Komisja Przywozowa udzielała zezwoleń na przywóz bez żądania równoczesnego załączenia do podań odnośnych faktur, z zastrzeżeniem, iż odprawa importowanych towarów nastąpić może po przedłożeniu odprawiającemu Urzędowi Celnemu żądanej faktury, poleconej przez wiedeńskie Ministerstwo Handlu. Korzyść z tego wyniknie ta, iż kupiec będzie mógł na podstawie już ustalonego przydziału żądać od wiedeńskiego eksportera wymaganego polecenia, które nadejdzie równocześnie z nadejściem towaru.

P. S. W ostatniej chwili zawiadamia nas **Austrjacko-Polska** izba handlowa we Wiedniu III. Ditscheinergasse 2, iż ona objęła — w porozumieniu z austr. Ministerstwem handlu i komunikacji — agendy połączone z badaniem odnośnego materjału i udzielaniem wiz przez Ministerstwo. — Interesenci zechcą zatem — udzielając zamówienia na towar z Austrji — w każdym wypadku polecić austrjackiemu kontrahentowi, ażeby odnośną proforma-fakturę wniósł przed wysłaniem do Polski do Austr.-Polskiej Izby Handlowej we Wiedniu, celem załatwienia obowiązującej klauzuli Ministerstwa.

Znieść 4-procentowe kary za zwłokę!

Wydając ustawę z dnia 21 lipca 1924 wprowadzającą 4 proc. odsetki za zwłokę, zamierzał ustawodawca pod groźbą tej dotkliwej kary przynaglić opieszałych dłużników podatkowych do punktualnego płacenia podatków.

Nie mógł ustawodawca przewidzieć dzisiejszych okropnych stosunków gospodarczych, które uniemożliwiają płatnikowi — mimo częstokroć najlepszej chęci — wyrównanie zaległości podatkowych, skutkiem notorycznego braku gotówki. Kara za zwłokę, obmyślona dla opieszałych płatników, stała się obecnie karą za to, że tak zubożeli, iż nie są w stanie punktualnie płacić podatków. W praktyce wygląda to tak: płatnik, któremu wymierzono podatek, wie dobrze, że go musi pierwej czy później zapłacić. Im wcześniej zapłaci, tem lepiej dla niego, gdyż uniknie kary za zwłokę. Płatnik który wie, że podatek zapłacić musi — nawet przy konkursie i postępowaniu ugodowem i że niezapłacenie pociąga za sobą obowiązek zapłaty 4 proc. miesięcznie i 5 proc. egzekutnego — raczej nie płaci prywatnemu wierzycielowi, który go musi dopiero skarżyć, co trwa miesiące i za co płaci 15 proc. rocznie. Dlatego o złej woli chyba mowy być nie może — bo we własnym interesie płatnika jest corychlejsze wywiązanie się z zaległości podatkowych!

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“

W niedzielę, dnia 2 maja br. odbędzie się w lokalu Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43 o godz. 11 przedpoł.

Zgromadzenie Członków

z następującym porządkiem dziennym:

1) Przewarstwowienie Żydów — ref. Dr. Hantke;
2) Sytuacja Kupiectwa Żyd w Polsce — ref. pos. Dr. Thon;
3) Dyskuja. **Wydział.**

Z Krakowskiego Stow. Kupców.

Dnia 18 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, na którem Prezes Stowarzyszenia p. radca Schechter złożył sprawozdanie prezydjalne z czynności za czas od 15 II. do 17 IV. b. r., ktore obejmowało między innemi:

I. Interwencje w Izbie Handl. w Krakowie: 1) O poparcie sprawy utworzenia w Nowym Targu zastępstwa Banku Polskiego. 2) W sprawie dopłat celnych. 3) W sprawie rozporządzenia o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. 4) W sprawie paszportów. 5) W sprawie udogodnień w Centralnej Komisji Przywozowej. 6) Konferencja w Izbie Handlowej z Prezesem Rasińskim. 7) Interwencja celem usunięcia trudności czynionych kupcom tarnowskim przy nadwaniu paczek pocztowych.

II. Interwencje w Magistracie: 1) W sprawie asesorów do Sądu przemysłowego. 2) W sprawie otwarcia sklepów w niedzielę purimową. 3) O przedłużenie terminu zamknięcia sklepów w tygodniu przedświątecznym.

III. W Gminie Wyznaniowej; w sprawie przyjęcia chorych kupców w Szpitalu Żydowskim za zniżoną opłatą.

IV. Interwencja w Izbie Skarbowej o dodatkowe zamianowanie 2 członków Komisji Szacunkowej dla II Obwodu.

V. Konferencja w Krakowie z posłem Eisensteinem w sprawie zjednoczenia organizacyj kupieckich oraz memorjały do Stowarzyszeń Kupców miasta Łodzi, Związku Kupieckiego w Łodzi, oraz dalsza w tej sprawie korespondencja z Warszawą, Lwowem, Łodzią. 2) Wezwanie Stowarzyszeń Kupieckich na prowincji w sprawie przygotowania list płatników dla członków Komisji podatku obrotowego. 3) Takie same wezwanie do przewodniczących branż w Krakowie. 4) Zawiadomienie Stowarzyszeń Kupieckich na prowincji o rozpoczęciu posiedzeń komisyj odwoławczych dla podatku przemysłowego i dochodowego.

Memorjał do związku Kupców, Centrala w Warszawie o wiekszy przydział owoców południowych okręgowi krakowskiemu.

VI. Interwencja w Urzędzie Miar i Wag w Krakowie w sprawie niewłaściwej kontroli wag oraz wysokich opłat za naprawę.

VII. Memorjały do Ministersta Przem. i Handlu w sprawie zmian i udogodnień w Centralnej Komisji Przywozowej oraz listy o poparcie tej petycji do Izby Handlowej w Krakowie, Centrali Związku Kupców w Warszawie, Naczelników: Purskiego, Sygietyńskiego, Doleżala, Siebeneichena, Turskiego, Gliwica.

VIII. Memorjał do Zakładu Pensyjnego we Lwowie w sprawie wypisania z listy członków byłych urzędników a obecnych cichych wspólników oraz interwencja w tej sprawie w Izbie handlowej.

IX. Deglegacja u Min. Skarbu Zdziechowskiego podczas jego pobytu w Krakowie, wręczenie memorjału, poruszającego wszystkie postulaty kupiectwa i konferencja.

X. Memorjał do Dyrektora Dep. Ceł przy Ministerstwie Skarbu w sprawie przesyłek zagranicznych zaopatrzonych nalepką „mit Begleitschein" oraz prośby o poparcie tej sprawy do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, Związku Kupców Centrala w Warszawie, Polsko-Austrjackiej Izby Handlowej we Wiedniu, do Dyrekcji Ceł we Lwowie.

Memorjał do Austrjacko-Polskiej Izby Handlowej we Wiedniu w sprawie towarów transytowych z Wiednia.

Konferencje w sprawie wyższego studjum handlowego w Krakowie. Konferencja w Magistracie z Prezydjum w sprawie zniżki czynszowej dla kramarzy w Sukiennicach i wiele innych.

Kraków: kurs dolara w kwietniu br.

Kwiecień 1926	KRAKÓW kurs nieoficjalnych obrotów	Kwiecień 1926	KRAKÓW kurs nieoficjalnych obrotów
1	8·26	14	9·25
2	8·52	15	9·30
3	8·55	16	9·45
4	8·49	17	9·60
5	8·47	18	9·40
6	8·40	19	10·05
7	8·85	20	10·25
8	9·35	21	10·70
9	9·55	22	10·10—10·50
10	10·00— 9·55	23	10·10
11	10·15	24	10·05
12	10·05—10·12	25	10·25
13	10·00	26	10·30

Warszawa: kurs dolara w kwietniu br.

Kwiecień 1926	WARSZAWA kurs dolara		Kwiecień 1926	WARSZAWA kurs dolara	
	oficjalny (dewizy)	w obrotach m. bank.		oficjalny (dewizy)	w obrotach m. bank.
1	7·90	7·90	13	9·—	9·—
	—	—	14	8·90	8·90
	—	—	15	8·85	8·95
święta	—	—	16	8·85	8·85
	—	—	17	8·85	8·85
6	7·90	7·90	19	9·20	9·20
7	8·10	8·10	20	9·26	9.60
8	8·40	8·40	21	9·90	9·90
9	9·—	9·—	22	9·72	—
10	9'20	9·20	23	9·72	—
12	9·20	9·20	24	9·72	—

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35	Pragi	12·45
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29		23·00
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20		P 22·05
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—		5·30
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15		7·35
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28	Dęblina	11·50
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—		18·30
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23		—
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—		—
Katowic	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Dęblina	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Łodzi	16·20		17·35		—		—		—		—		—
Warszawy	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—		—
Poznania	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—		5·47
	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40		—
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28		11·50
	PS 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30		—
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07	Zagórza	—
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07		—
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50		13·40
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00		19·25
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—		0·50
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50		(N.S. 20·50)
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50		—
	22·30		0·20		—		—		—		6·50		6·44
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—	N. Sącza via Sucha	—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35		—
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—		16·10
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25		20·56
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—		S 2·27
	23·35		6·20		2·02		4·06		—		6·50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
	—		7·50		9 06		—
Bochni	§ 13·15	Kocmyrzowa	13·40	Wieliczki	13·50	Niepołomic	4·10
	* 16·20		20·08		20·15		14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 1037, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0 20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45·
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5 35, 15 02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6 50, 15 02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7 37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6 25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5 25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00· PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P pospieszny, S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

KRONIKA.

Jak Magistrat ściąga podatki. M. A. N. Kupiec w podworcu przy ulicy Miodowej 7 został w sposób dotychczas niepraktykowany w Krakowie przez egzekutora magistrackiego, dnia 22 IV. z swojego sklepu brutalnie wyrzucony. Sklep egzekutor bezprawnie zapieczętował, a to celem zabezpieczenia podatku w kwocie 200 Zł. Izba Skarbowa zniosła to bezprawie magistrackiego urzędnika z wydziału II.

Brutalność egzekutora wywołała ogromne rozgoryczenie kupiectwa — niepewnego swej egzystencji wśród takich azjatyckich praktyk.

Czas najwyższy, aby tej naszej władzy autonomicznej odebrano przywilej egzekucji, który w całej Polsce wykonują Urzędy Skarbowe, bardziej ludzko i wyrozumiale. — Magistratom chodzi tylko o pobranie 5 proc. egzekutnego, z którego pokrywają ministerjalne pobory odnośnych urzędników, pobierających sute remuneracje, z pieniędzy najbiedniejszych.

Sprzedaż spirytusu do celów domowo-leczniczych. Okólnik Ministerstwa Skarbu powiadamia Izby Skarbowe, iż sprzedaż spirytusu do celów domowo-leczniczych podlega rygorom art. 7 ustawy antyalkoholowej (Dz. Ust. Nr. 35, poz. 299 z roku 1922) a więc między innemi zakazana jest również „w niedziele i święta obchodzone w urzędach państwowych, przyczem ograniczenia w tym wypadku wchodzą w życie od godziny 3 dnia przedświątecznego do godziny 10 rano dnia poświątecznego“.

Jak się u nas rządzi? Koresp. Sin Nowego Dziennika dowiaduje się z Kół Sejmowych, że urzędnicy monopolu tytoniowego i spirytusowego otrzymali następujące remuneracje na rok 1925:

I tak: dyrektor monopolu spirytusowego otrzymał 28.899 złotych, 8 naczelników wydziału po 9.800 Zł, 8 urzędników 6 kategorji po 6.096 Zł. Dyrektor monopolu tytoniowego otrzymał remunerację w kwocie 23.785 Zł, 9 naczelników wydziału od 6.700—15.796 Zł, 13 urzędników 6 kategorji od 6.300 –7.650 Zł.

Podwyżka opłat członkowskich w Krakowskiej Kasie Chorych. Podana przez nas wiadomość o podwyżce opłat członków z 6 i pół proc. na 7 i pół proc. sprawdziła się, bo podwyżka uchwalona została. Jak się dowiadujemy, głosowali za tą podwyżką. reprezentanci pracodawców (tj. kupców i rzemieślników).

Dochody i wydatki Zarządu Poczt i Telegrafów z roku 1925 są następujące:

DOCHODY:	
Opłaty pocztowe	77,391.283·35
Opłaty telegraficzne	11,196.223·40
Opłaty telefoniczne	26,194.553·45
Opłaty radiotelegraficzne	959.950·95
Inne dochody zwyczczajne	2,842.446·88
Dochody nadzwyczajne	1,920.495·66
Razem	120,504.953·69
WYDATKI:	
Zwyczajne osobowe	64,117.591·30
Zwyczajne rzeczowe	27,856.137·63
Nadzwyczajne	6,685.142·63
Razem	98,658.871·11

Dnia 10 kwietnia b. r. było w obiegu w biletach Banku Polskiego 373,291.000 Zł. W bilonie i biletach zdawkowych 415,490.000 Zł. W I. kwartale 1926 dochody Państwa efektywnie wynosiły 357,903.000 Zł.

Dochody nadzwyczajne 13,397.000 Zł.

Razem dochody wynosiły 371,299.000 Zl.

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne w tym czasie wynosiły 411,533.000 Zł.

Stan zasiewów oziminy przedstawia się wedle wiadomości statystycznych za miesiąc marzec 1926 przeciętnie dla całej Polski jako średni tak dla pszenicy jak i dla żyta. Stan w marcu 1926 klasyfikowany był nieco gorzej jak za luty b. r.

Na 550 klm. linji kolejowych polskiego G. Śląska jest 125 stacyj kolejowych, co stanowi 4·4 klm. odległości między stacjami. O ogromie ruchu i pracy na tych krótkich przestrzeniach daje wyobrażenie choćby i to, że z Katowic wychodzi więcej pociągów pasażerskich, niż ze stacji Warszawa główna (w stolicy!) W Katowicach przeciętnie co 12 minut odjeżdża lub przyjeżdża pociąg osobowy, a towarowych jest jeszcze więcej. Prócz tego istnieje na Śląsku około 110 klm. linji wąskotorowych, przeważnie dla ruchu towarowego.

Dla uświadomienia w jakim stopniu wpływają nadmierne opłaty miejskie w rzeźni na ukształtowanie cen mięsa, podajemy następujące obliczenie:

Na sztukę bydła o żywej wadze 400 kg (tj. 200 kg mięsa) uiszcza się tytułem akcyzowego 15 Zł (w r. 1914 17 kor. 16 hal.) wagowe na targowicy 30 gr (20 hal.) stajenne 50 gr (20 hal.) i wyżywienie 1 Zł za dobę, przepędne 50 gr, bramowe 50 gr. Boleta rzezalniana 8 Zł 30 gr, wagowe w rzeźni od każdych 50 kg 15 gr i 60 gr, hakowe od 4 świerci 2 Zł (40 hal.), ponieważ najem przedziałki w chłodni od 4—10 m² kosztuje 150 Zł za 1 m² (70 kor.) rocznie, przypada również 2 Zł od sztuki, razem wzięte. 30 Zł 70 gr na 200 kg mięsa, co na 1 kg mięsa przy cenie 1 Zł 80 gr wynosi 15·3 groszy, przy cielęcinie lub baraninie, szczególnie koszernej obciążenie dochodzi do 40 gr na kg.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje opłata hakowego. Ponieważ Zarząd chłodni nie dopuszcza do podnajętych klatek mięsa świeżo bitego, dopiero po zupełnym ostygnięciu, a służy do tego celu przedchłodnia, w której gremialnie rozwiesza się ćwierci na umieszczonych hakach, nie jest do zrozumienia na jakiej podstawie pobiera się opłatę 50 gr za użycie każdego haka na dobę, jeżeli się opłaca 150 Zł za 1 m² chłodni ma się również prawo do używania bezpłatnie i przedchłodni, tak jak jest praktykowane w innych miastach w dodatku, że Zarząd chłodni nie odpowiada za straty wynikłe przez zamianę lub zaginięcie całych ćwierci. Zwracamy się do miarodajnych czynników o przeprowadzenie rewizji pobieranych opłat i usunięcie wymienionych amalji. B. G.

Wartość przedwojennych losów. Losy tureckie 400-frankow równają się dziś 50—55 złotych, serbskie 100-frankowe 6—7 złotych, serbskie tytoniowe 10-frankowe 10—12 złotych, serbskie kupony premjowe 4—5 złotych, włoskie Czerwonego Krzyża w kuponach 5—7 złotych.

Wszystkie losy austrjackie i węgierskie, a więc Czerwonego Krzyża, kredytowe I. i II. emisji, są zupetnie zdewaluowane i nie przedstawiają żadnej wartości.

Główne i najniższe wygrane losów tureckich, wylosowane po dzień 1 października 1914 są wypłacane w pełnej kwocie we frankach francuskich, czekami na Paryż. Losy tureckie wylosowane od 1 grudnia 1914 do 1 lutego 1921 wypłaca się tylko 25 proc. wygranej kwoty w formie zaliczki, we frankach francuskich, czekami na Paryż. Na razie nie wiadomo, kiedy nastąpi wypłata reszty.

Wylosowane losy tureckie w czasie od 1 kwietnia 1920 do sierpnia 1922, są wypłacane w całości frankami francuskiemi, natomiast wylosowane od 1923 po dzień dzisiejszy, są do odwołania niewypłacane.

Serbskie losy państwowe i tytoniowe wypłaca się tylko obywatelom korzystającym w Jugosławji z prawa retorsji. Obywatelom polskim wypłaca się wygrane w dynarach po przedłożeniu odpowiedniej deklaracji.

Wygrane za losy włoskiego Czerwonego Krzyża wypłaca się w lirach bez żadnych ograniczeń. Co do losów węgierskich i austrjackich, to wypłata odbywa się do tej pory, jest ona jednak iluzoryczną, gdyż wypłata wygranych następuje w papierowych koronach austrjackich lub węgierskich, a koszta inkasa wynoszą więcej, niż wygrana.

W ostatnich dniach minister niem. Dr. Haslinde ocenił wartość żywego inwentarza niemieckiego rolnictwa na 12·4 miljardów marek niem., w tem wartość koni na 3·3 miljardów. 10 miljonów krów dojnych posiadają obecnie Niemcy o rocznej produkcji 18 miljardów litrów mleka. Minister skarży się na małą konsumcję mleka, która wynosi zaledwie 1/4 nawet 1/5 litra na głowę ludności dziennie. Minister stwierdza, że w Stanach Zjednoczonych konsumcja mleka w miastach wynosi na głowę ludności dziennie 3/4 litra. Nieco lepiej przedstawia się konsumcja masła i sera w Niemczech.

Ciekawem byłoby porównanie z naszym bydłostanem i naszą konsumcją mleka. Na głowę ludności wypadnie chyba daleko gorzej w porównaniu z Niemcami przyczem jakość daje dużo do życzenia i ceny u nas sę tak wygórowane, że ludność musi sobie odmawiać masła i sera, a dzieciom nawet mleka. — Tak się u nas gospodarzy.

Z naszej statystyki zagranicznego handlu. Wywieziono z Polski w marcu 1926 1,042.010 ton towarów i surowców wartości 132 milj. 871 tys. złotych.

W pierwszym kwartale 1926 wywieziono 3,284.785 ton wartości 423 milj. 379 tys. złotych.

W roku 1925 w pierwszym kwartale wywieziono 3,559.950 ton wartości 330 milj. 967 tys. złotych.

Przywieziono do Polski w marcu 1926 200.609 ton wartości 110 milj. 571 tys. złotych.

W pierwszym kwartale 1925 wartość przywozu wynosiła 248 milj. 704 tysięcy złotych.

A w pierwszym kwartale 1925 przywóz ten wynosił 509.990 Zł.